KURJER WARSZAWSKI.

D. 14. Października. — Rok 1851. Wtorek. № 272. Jutro, ŚŚ. Jadwigi Wd; i Teressy P.

W dniu 23 Września (5 Października), NAJJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL, powrócił w pożądanem zdrowiu do *Carskiego-Sioła* pod *Petersburgiem*, z podróży, wewnątrz Cesarstwa odbytej.— Zatknięta na Pałacu zimowem w *Petersburgu*, flaga CESARSKA, oznajmiła o tym powrocie, mieszkańcom stolicy.

Jutro, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, przypada uroczystość Ś̀tej TERESSY Panny *Seraficznej*, i dla tego odprawioną będzie o godzinie 10tej rano, Wotywa przed Obrazem Tejże; w następną zaś Niedzielę, to jest 19go b. m., odbędzie się Uroczystość z Odpustem, według obrządku Kościoła, na honor Tejże PATRONKI Zakonu.

W podobnym guście, jak u nas stoi statua Ś̀go JANA *Chrzciciela*, ma być wzniesiona w mieście *Kenty*, w *Galicji*, Okr: *Wadowickim*, liczącem ludności około 3,000, statua Ś̀go JANA *Kantego*, Patrona tegoż miasta, a to ze składek miejscowych. Na podstawie z piaskowca 18 stóp mającej, wykonanej w poważnym stylu *gotyckim*, wznosić się będzie figura Ś̀go JANA, na 5 stóp wysoka, wyrobiona z jednej sztuki *pińczowskiego* piaskowca. Sam posąg wykonany będzie w *Krakowie*, przez Pana *Rogozińskiego*, Rzeźbiarza; a podstawa, w zakładzie kamieniarskim P. *Hehliga* tamże.

Rada Administracyjna zatwierdziła darowiznę na wieczny fundusz: a) rsr. 3,600 dla Domu schronienia starców i kalek parafji *Międzyrzeckiej* obrządku łacińskiego w *Międzyrzecu* otworzyć się mającego; b) rs. 1800 dla Szpitala Ś̀tej KUNEGUNDY w *Radomiu*; oraz c) summę rs. 300 na rzecz Szpitala Starozakonnych w *Międzyrzecu*, przez Mateusza *Łapińskiego* uczynioną.

Z *Włoch* nadeszła tu smutna wiadomość. W dniu 20ym z. m., rozstała się na ziemi rodzinnej swojej, ś. p. Marja *di Neri*, pierwszego ślubu Jenerałowa *Nagórska*, powtórnym związkiem z Michałem *Ogińskim*, Podskarbim W. W. X. *Litewskiego*, Senatorem Państwa *Rossyjskiego*, złączona. Zmarła Xiężna *Ogińska*, zostawia jedynego syna *Ireneusza*, Szambelana Dworu J. C. K. MOŚCI, i trzy Córek zamężnych.

Od d. 14 (26) b. m. pociągi na Kolei żelaznej Warsza:-Wiedeń:, odchodzić będą jak następuje: — Osobowe: z Warszawy do Granicy i Łowicza o godz: 12 min: 20 po południu; ze Skierniewic do Łowicza o godz: 2 min: 30 po połud:; ze Skierniewic do Granicy o godz: 2 min: 35 po połud:; ze Skierniewic do Warszawy o godz: 1 min: 35 po połud:; z Łowicza do Warszawy o godz: 12 min: 45 po połud:; z Piotrkowa do Granicy o godz: 5 min: 40 po połud:; z Piotrkowa do Warszawy o godz: 10 min: 55 rano; z Częstochowy do Granicy o godz: 8 min: 15 rano; z Częstochowy do Warszawy o godz: 8 rano.— Przychodzą do Granicy o godzinie 10 min: 35 rano, a do Warszawy o godzinie 3 min: 45 po południu.— Towarowe: z Warszawy do Granicy i Łowicza o godz: 5 po połud:; ze Skierniewic do Łowicza o godz: 7 min: 30 po połud:; ze Skierniewic do Granicy o godz: 7 min: 10 rano; ze Skierniewic do Warszawy o godz: 7 min: 15 rano; z Łowicza do Warszawy o godz: 6 min: 30 rano; z Piotrkowa do Granicy o godz: 10 min: 45 rano; z Piotrkowa do Warszawy o godz: 4 min: 15 po połud:; z Częstochowy do Granicy o godz: 2 min: 35 po połud:; z Częstochowy do Warszawy o godz: 12 min: 25 po połud:.— Przychodzą do Granicy o godz: 6 po południu, a do Warszawy o godz: 10 min: 5 rano.— W związku z pociągiem osobowym, przychodzącym do Granicy o godz: 10 min: 35 rano, odchodzą z tejże Stacji pociągi: o godz: 11½ rano do Wiednia, Wrocławia i t. d.; a o godz: 3 po południu, do Krakowa. — Osoby pociągami temi udające się zagranicę, przybywają do Krakowa o godzinie kwadrans na 6tą; do Wrocławia o godz: 8½ wieczorem; do Wiednia następnego dnia o godz: 8 rano.— Osoby przyjeżdżające z zagranicy, przybywać powinny do Stacji Granica pociągami korrespondującemi z pociągiem osobowym, odchodzącym z tejże Stacji o godz: 5 wieczorem.— Pociągi towarowe zaopatrzone będą powozami osobowemi 1, 2 i 3 klassy, dla przewożenia pasażerów. Pociągi te korrespondują w obudwu kierunkach z pociągami drogi Krakowsko-Górno-Szlązkiej, nocującemi na Stacji Mysłowice.

Onegdaj, obecni w *Warszawie* dwaj *Czarnogórcy* (Montenegrini), znajdowali się w Kościołach tutejszych. Strój tych *sławian* jest odznaczający się, podobny nieco do *albańskiego*. Składa się z tuniki, kaftana, szerokich szarawarów, obcisłych, aż pod kolana opiętych jakby pończoch wełnianych i czapki na wzór greckich. Zamiast płaszcza, odziewają się rodzajem burki podobnej do szala. Ta burka przyozdobioną jest na obu końcach długiemi frandzlami. Uzbrojenie ich składa się z yataganu i pistoletów, zatkniętych u pasa.

Wyszła świeżo z druku, nakładem G. L. *Glücksberga* w *Warszawie*, *Xiążka do Nabożeństwa dla pobożnych Chrześcian Katolików*, na wezwanie jednego z Biskupów, ułożona na *Jasnej Górze* w *Częstochowie*, o której dając zdanie ś. p. X. M. *Wierzbowski*, b. Senjor Metropolitalnej Kapituły, Xiąg duchownych w Archi-Dyecezji Cenzor, między innemi tak się wyraża: »Że może mieć przed innemi xiążkami tę zaletę, iż co do rozmaitości modłów, mieszcząc wszystkie materje, mogące być przedmiotem Nabożeństwa, tem samem jest nader użyteczną i dogodną, bo zaspokajając różne modlących się potrzeby i intencje, zasługuje na upowszechnienie." W xiążce tej Autor, taki zrobił rozkład Nabożeństwa: Nabożeństwo dzienne, w niem umieścił modlitwy poranne i wieczorne, Nabożeństwo tygodniowe, Pokutę Chrześciańską, Nabożeństwo roczne, Nabożeństwo przygodne; nakoniec Pieśni, Hymny i Psalmy. Obok tego dał w niej wyobrażenie z najlepszych źródeł, co każdy dobry Chrześcianin Katolik znać i rozumieć powinien, to jest: wyjaśnił znaczenia, ubioru i przedmiotów, których Kapłan używa przy Ś̀tej Ofierze i każdą czynność odbywaną przez niego; tudzież Modlitwę odmawianą. Nadto wyświecił główniejsze ceremonje Kościelne przy odbywaniu processji zwyczajnych, w dzień Ś̀go MARKA, w dni KRZYŻOWE, w uroczystość BOŻEGO CIAŁA, oraz obrzędy Kościelne przy chowaniu zmarłych. Umieszczonych w niej jest 13 MSZY Świętych po większej części z PISMA Ś̀go i Ojców Kościoła, zebranych i zastosowanych do Świąt celniej-

szych i uroczystości Kościelnych, na czem w innych xiążkach dotąd wydanych zbywa; treść Ewangelji na Niedziele i Święta w roku; tablicę Świąt ruchomych i Kalendarz duchowny. Xiążka ta w stylu więcej do potrzeb czasu zastosowanym, ułożona według najlepszych tak w literaturze ojczystej, jakoteż i zagranicznej wyborowych Autorów Katolickich, na pięknym welinowym papierze, obejmująca przeszło 20 arkuszy druku, sprzedaje się w *Warszawie* w Xięgarni *Glücksberga* przy ulicy Miodowej pod filarami, oraz we wszystkich innych Xięgarnich, bez oprawy po rs. 2, w pięknej oprawie ze złoconemi brzegami po rs. 3.

JW. Jenerał jazdy Hr: Wincenty *Krasiński*, Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Członek Rady Państwa i Rady Administracyjnej Królestwa, powrócił z *Czemiernik* do *Warszawy*.

Jutro o godzinie 10tej z rana, w Kościele XX. *Franciszkanów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za dusze: Anny z Kułakowskich *Joachimowskiej*, i Konstancji z Zielińskich *Joachimowskiej*, Matki; na które, pozostałych Krewnych i Przyjaciół, najuprzejmiej zaprasza się.

Florentyna *Rosenberg*, Panna, przeżywszy lat 18, po ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj rozstała się z tym światem. Pogrążona w smutku Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok, jutro o godz: 3ej po południu, z Kaplicy przy Kościele XX. *Dominikanów*, na smętarz Powązkowski odbyć się mającą.

Z powodu obfitego urodzaju w tym roku na *śliwki*, jeden z szanownych Czytelników naszych, podał nam następujący sposób korzystnego zużycia tych owoców, przez zamienienie ich na wino. Beczkę od wina do 40 lub 50 kwart mającą, napełnia się słodkiemi *śliwkami*, dodaje się kwarta *francuzkiej* wódki, łót cynamonu, gwoździków, i tyle wody, ile potrzeba do zupełnego ich pokrycia, poczem otwór się zabija, i pakiem oblewa; tak przyrządzoną beczkę wnosi się do piwnicy, gdzie trzyma się ją do końca Grudnia, następnie zlewa się czysty płyn do innej beczki albo w butelki. Tym sposobem otrzymane *wino*, jest ciemno-czerwone, smaczne i mocne, i szumi przy otwieraniu butelki jak *szampańskie*. (Koszta więc nie wielkie, a trudy jeszcze mniejsze, a kiedy mamy wódki *śliwowice*, czemużby nie mieć podobnego *wina?*)

(A. n.) Możemy przyznać z prawdziwą pociechą, że przemysł u nas nie daje się bardzo wyprzedzać zagranicznemu, a bacząc na późniejszą epokę jego rozwinięcia, dziwić się należy jak olbrzymim w niektórych gałęziach postępuje krokiem. Skład rozmaitych wyrobów wełnianych, jako to: sukien wszelkich kolorów i gatunków, oraz kortów P. Józ: *Nowakowskiego* przy ul: *Nowo-Senatorskiej*, w domu pod Nr 477*a*, niegdyś pod firmą *Neuvilla* istniejący, prawdziwym jest dowodem, że nie szukając obcych wyrobów, w własnych krajowych i tańszych, możemy znaleźć zalety wytwornego smaku i najlepszej fabrykacji. Skład ten jak najdokładniej opatrzony, zupełnym jest zbiorem wszelkich przedmiotów do ubioru męzkiego potrzebnych; uprzejmość zaś właściciela, i chęć niezmordowana o wygodę publiczną, obok najskromniejszych wymagań zarobku, czyni kupującemu każdy towar przystępnym. Właściciel, chociażby nawet żądającemu samego przejrzenia składu, z nadzwyczajną grzecznością wszystko jest gotów pokazać, aby tylko przekonać Publiczność, że fabrykaty krajowe w tym szczególnie roku co do gustu i wyrobienia, zupełnie nie ustępują zagranicznym, i z trudnością od tychże odróżnić się dają. Wkrótce zaś P. *Nowakowski*, o ile słychać, ma dopełnić skład swój zapasem płócien z najpierwszych zagranicznych fabryk. Podając więc przez *Kurjera* do publicznej wiadomości, co mi moje przekonanie o tym składzie dyktowało, rozumiem, że światła nasza Publiczność, nie ubiegając się koniecznie za zagranicznemi wyrobami, w razie potrzeby kupna, nie pominie tego składu, w którym gust i moda panuje, a przez to uwzględni krajową produkcję, jak również zamiłowanie pracy przedsiębiercy, i rzetelne postępowanie.— *Borkowski*, Obywatel z Krakowskiego.

Ulewne deszcze i niepogody, przypomniały nam od dni kilku *jesień*, ową *jesień* prawdziwą, nie to *babskie lato*, co Październik, indziej dżdżysty i zimny, u nas często, w najpiękniejszy miesiąc roku przetwarza. Z deszczem i zimnem zaświeciły się *kominki*, które podług dawnych pojęć, aż po dzień Wszystkich Świętych dziewiczo przetrwaćby powinny. W około tych kominków z zapadaniem zmierzchu, zasiadają młodzi i starzy, toczy się gawędka, opowiadają się nowinki miejskie, dziewice wyszywają deseń na kanwie, zarabiają woreczki lub sakiewki; mężczyzni palą sygara, damy pomagają im w tem nie raz; starzy rozprawiają o dawnych swoich czasach, a młodzież robi projekta na przyszłość. Tu układają się zawczasu małżeństwa, co jeszcze przed Adwentem, albo w karnawale na ślubnym kobiercu stają. W tych i podobnych zajęciach, często przy *wiście-preferansie* i *gerałaszu*, schodzą godziny, bije jedenasta i czas rozejścia nadchodzi. I teatra codziennie zapełniają się gośćmi, które zwabia wystawny balet, piękna opera, albo zajmujące dzieła Rozmaitości. Ubrania ukazują się już z dodatkami mód nowych, z mnóstwem haftów i zwykłych elegancji przedzimowych. O balach i wieczorach tańcujących, jeszcze nic nie słychać. Dotąd mało się osób do *Warszawy* na zimę zjeżdża, snadź i w tem moda wpływ swój wywierać zaczyna. W *Paryżu* bowiem zebrania zimowe zaczynają się około Nowego Roku; w *Londynie* dopiero przed wiosną. U nas zwykle wszyscy ściągają do miasta, około Wszystkich Świętych, czyli pod koniec b. miesiąca.

Ustawione rzędem na wstępie ulicy *Elektoralnej* przy gmachu Banku Polskiego, *kuchnie smolowcowe*, od kilku dni są czynne w dostarczaniu materjału, do zupełnego odnowienia w tym punkcie chodnika.

Onegdaj, Doktor Alexander *Le Brun*, Lekarz Naczelny Szpitala Dzieciątka JEZUS, wyjechał do *Paryża*.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. R. kop. sr. 50, na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakows:-Przedm:; kop. sr. 50, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-

Paulińskim w *Warszawie*, i kop. sr. 50 na statuę MATKI BOZKIEJ, wznoszoną przed Kościołem XX. *Reformatów.* — Złożono oraz od K. P. (na uczczenie pamiątki Imienia ś. p. *Teressy*) rs. 1, dla Instytutu mor: zan: dzieci, i rs. 1 dla Starców w *Górze Kalwarji.*

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Wujaszek całego świata*, Pani *Komorowska*, Panna *Moroz*, PP. *Rychter* 3-kroć, *Chomanowski*, i oddzielnie Wszyscy; po Monodramie *Icek zapieczętowany*, Pan *Skomorowski* 3-kroć.

Wkrótce w Teatrze Rozmaitości, daną będzie nowa Komedja w 2ch aktach z francuzkiego, pod tytułem: *Na wielkim Swiecie.*

Podług listów z *Londynu*, z d. 7 b. m., niezaszło nic nowego w handlu.

Anglja. — Królowa wracając z *Balmoral*, uda się najprzód do *Edymburga*, gdzie ją przyjmować będzie w zamku *Holyrood*, Burmistrz i Rada miejska; w przejeździe odwiedzi Hrabiów *Derby* i *Sefton*, których zamki słyną w *Anglji* z piękności swej średniowiecznej architektury. Hr: *Sefton*, w dziedzińcu zamku kazał urządzić namiot olbrzymi; chce bowiem w czasie obecności Królowej, dać bankiet dla 500 swych dzierżawców. — Od dni kilku, liczba cudzoziemców w *Londynie* powiększyła się niezmiernie; z prowincji także przybywa wiele osób, by wystawę przed jej zamknięciem obejrzyć. W dniu 6ym b. m. zwiedziło *gmach kryształowy* 107,815 osób; tłok u drzwi był niezmierny, ale o żadnym wypadku nie donoszą. Xiążę *Wellington* także w tym dniu wystawę zwiedzał; przyjmowano starego wodza wielkiemi okrzykami. Dochód w tym dniu przyniósł 10,252 dukatów. W dniu 7ym do godziny 2ej po południu, naliczono już 103,000 osób. — Jeszcze w roku zeszłym, dwaj inżenjerowie podali projekt założenia podmorskiego telegrafu pomiędzy *Anglją* i *Ameryką*; teraz *Atheneum* nie na żart tą myślą zajmuje się. Drut oblanoby gutta-perchą, i następnie okręcono konopiami, a cała lina miałaby grubości trzy czwarte cala; tę linę puszczonoby w morze z brzegów zachodnich *Irlandji*; długość z tamtąd do jakiego wybranego na brzegach *Stanów Zjednoczonych* punktu, wynosi około 2,000 mil ang:. Koszta owi inżenjerowie obliczają na 200,000 dukatów, i dowodzą, że dwa parostatki w miesiącach letnich, łatwo całą robotę wykonaćby mogły, bo nie potrzeba zmniejszać szybkości okrętu, jak to nie dawno musiano robić zaciągając drut przez kanał *La Manche.* Gdyby podobną linję połączono z telegrafem takiejże długości w *Stanach Zjednoczonych*, to za kilka minut mianoby w *Londynie* wiadomość z *San Francisco* w *Kalifornji.* Za pomocą preparatów chemicznych, ochronionoby linę od zepsucia przez wodę morską.

Austrja. *Wiedeń 8go Październ:.* — Jeden z organów pół-urzędowych, zaprzecza prawdy pogłoskom o zmianach w gabinecie. — Wieści o rozwiązaniu kadrów, są mylne; Feldzeugmejster *v. Hess*, główny tu wpływ w sprawach wojskowych posiadający, jest temu przeciwny. — Cesarz odwiedził Xięcia *Metternich* w jego willi; Xiążę ten oświadcza się mocno za wstąpieniem całej *Austrji* do związku *niemieckiego.* — Skoncentrowano znaczną liczbę wojsk C. K. przy granicy *szwajcarskiej.* — Na giełdzie ażio od srebra poszło w górę, i wynosi 20 procent; papiery zaś spadły; 5-procentowe do 92¹/₃. — *Lwów* połączony będzie z *Wiedniem* telegrafem. Słupy ku temu stoją już wewnątrz miasta przy *Grodeckiem*, a druty już do *Rzeszowa* doprowadzono. W pałacu Namiestnikowskim osadzają podziemną machinę telegraficzną.

Francja. *Paryż 8 Października.* — Dzisiejszy *Constitutionnel* zrobił wielkie wrażenie. Wiadomo, że dziennik ten uchodzi za specjalny organ Prezydenta; otóż w artykule rozumowanym, bardzo energicznym, dowodzi on, że prawo z 31 Maja nie może się utrzymać, że Prezydent nie pozwoli na to; inaczej korzystaliby tylko z położenia intryganci parlamentarni. Powstaje na urzędników, na stronnictwa, na ich naczelników, których potępia zapamiętale. Artykuł ten pomnożył tylko i utwierdził pogłoski o zmianie gabinetu, jakkolwiek organa P. *Faucher* dają do zrozumienia, że Minister ten gotów jest przystać na pewne zmiany w prawie z 31go Maja. *Messager* podaje nawet listę nowych Ministrów z P. Odillon *Barrot* na czele i P. *Falloux*, który w istocie prędzej jak się spodziewano do *Paryża* z *Nicei* powraca; Pana *Abatucci* zaś który ma objąć wydział spraw zagr: w tej kombinacji, wezwano telegrafem do *Paryża.* — Zdaje się jednak, że Prezydent nic stanowczego nieprzedsięweźmie przed zebraniem się Izby, że dopiero po jego do niej odezwie, stosownie do postawy, jaką Zgromadzenie nar: przybierze, sam postąpi. — Kandydatura Jenerała *Changarnier*, coraz więcej przez *legitymistów* jest popieraną. — Prefektom rozkazano, by nie pozwalali pozostawać w swych departamentach żadnemu wychodźcy zagranicznemu nowo-przybyłemu. — Pogłoska krąży, że proces w sprawie loterji *złotej sztaby*, odkryje nadużycia i przekupstwa bardzo gorszące i sięgające wysoko. — Woźni miasta rozdają teraz wymówienie mieszkań, 3 do 4000 rodzinom zamieszkującym w 300 blisko domach, pomiędzy *Luwrem* i ratuszem. Lokatorowie ci, mają się wyprowadzić do 1 Stycznia 1852, albowiem w tym miesiącu domy owe chcą zburzyć dla przedłużenia ulicy *Rivoli.* — Mnóstwo reprezentantów już przybyło do *Paryża*, i codzień zbierają się w sali konferencji pałacu Izby. — Sławny malarz *Granet* umierając, zostawił cały majątek rodzinnemu swemu miastu *Aix*; darował wszystkie obrazy dla utworzenia muzeum, i ustanowił dochód roczny z 1,500 fr. na stypendjum dla utrzymania w *Rzymie* młodych malarzy rodem z *Aix*. Dla uwiecznienia zaś pamięci, że był synem prostego mularza, utworzył fundusz na utrzymanie w szpitalu niewyleczonych w *Aix*, dwóch łóżek dla chorych mularzy.

Hiszpanja. — Lekarze nie wróżą pomyślnego rozwiązania Królowej; wiadomość ta w *Madrycie* nie korzystne zrobiła wrażenie. Królowa matka do *Madrytu* wraca. — Poseł *angielski*, Lord *Howden*, dał 5,000 realów na ranionych w bitwach z *Lopezem* hiszpanów; Lord służył kiedyś w armji *hiszpańskiej.*

Niemcy. — W *Stuttgardzie* zwołano Izby na 21szy b. m. — Zdaje się, że flota *niemiecka* rozdzieloną bę-

dzie pomiędzy rozmaite państwa, stósownie do matrykularnych opłat; *Austrja* popiera przyspieszenie tej sprawy. — O przesileniu ministerjalnem w *Kopenhadze*, brak bliższych wiadomości. — Główną kwaterą korpusu związkowego nad *Renem*, ma być *Frankfurt;* dowódzca tego korpusu, tylko bundestagowi odpowiedzialnym będzie.

Włochy. — Dzienniki *turyńskie* oświadczają się przychylnie za kandydaturą Xięcia *Joinville* we *Francji*. — W *Liworno* rozstrzelano dwóch rozbójników za wyrokiem sądu wojskowego. — W *Rzymie* policja odbywa rewizje na *Transtavere*. — W *Neapolu* nowy Poseł *francuzki*, wręczył Królowi swe listy wierzytelne. Umarł tam trzech-letni syn Królewski Hrabia *Lucera*.

Rozmaitości. — Niejaki Pan *Josse*, wystawił przy teatrze w *Batignolles* pod *Paryżem*, dom z *filcu*, na którego budowę wyszło 23,000 starych kapeluszy! Dom ten stoi na podłodze opatrzonej w kółka, może pomieścić jedną rodzinę, a że tylko 71 centnarów waży, łatwo więc daje się z miejsca na miejsce przeprowadzać. — W *Moabit* pod *Berlinem*, 1go b. m. był pogrzeb. Krewni zmarłego, jakimś niepohamowanem wiedzeni uczuciem, kazali w ostatniej chwili przed pochowaniem, trumnę otworzyć, i przedsięwzięli różne środki przywrócenia nieboszczyka do życia. Między innemi, spuszczono krople roztopionego laku na piersi. Nieboszczyk, snadź w letargu pogążony, w istocie wrócił do życia, i uniknął w ten sposób najokropniejszego rodzaju śmierci. — Obliczono, że gdyby kto zechciał użyć nie więcej jak *trzy* minuty na obejrzenie każdego przedmiotu, znajdującego się w *pałacu kryształowym*, to na obejrzenie wszystkich, potrzebowałby tylko... 26 lat czasu! — Żona zdatnego, ale arcy-leniwego literata, przeczytawszy raz jakąś moralną powiastkę, rzekła do męża: »Przeczytaj tę powieść, a nauczysz się, że człowiek, skoro tylko chce, to może wiele napisać." »Ach! moja kochana", odrzekł mąż, »wynajdź mi jaką powieść, w której bym się nauczył, jak to pisać, kiedy się *nie chce?* a ręczę, że będę najpłodniejszym autorem."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Becker Juljusz fabrykant broni z Drezna nr 391; Bagiński Karol Introligator z Londynu nr 415; Fok Emilja fabry: kapeluszy słomko: z Lipska nr 949; Iżycki Henr: Oby: z Strzelców nr 1774; Kryłow Barbara Ob: z Ces:-Rossyjs: nr 2163; Kadecz Jan Cukiernik z Szwajcarji nr 497; Leroux Gracjan Mechanik z Paryża nr 1076; Maringe Leonard Oby: z Zbikowa nr 500; Ostromęcka Ant: Oby: z Gub: Grodzieńskiej nr 1254; Veillard Ludwika Arty: Malar: z Szwajcarji nr 634; Walter Grzeg: Cukiernik z Szwajcarji nr 748.

Wyjechali: Kurtz Jan Oby: do Otwocka; Kiślański Fortunat Sędzia Pok: do Zamościa; Kicki Kajetan Oby: do Marjenbad; Liprandi Jen:-Lejt: do Lublina; Malhomme Wład: Oby: do Słupnic; Nosarzewski Adam Ob: do Brześcia Lit:; Ronzani Dom: Art: Opery do Tryestu.

DONIESIENIA.

W lesie do wsi Rogużno należącym, a położonym o ćwierć mili od rzeki spławnej, a pół mili od miasta Widawy, 3 mile od m. Sieradza, znajduje się 5,000 SOSEN na wodę, z których można tylko 3,000 wybrać. Właściciel chce grunt z pod lasu na obsiew użyć, więc życzy sobie choćby tanio, a niedługo, ten las wyprzedać.



KAWIARNIA z wszelkiemi rekwizytami, oraz BILLARD palisandrowy, nowego fasonu, każdego czasu do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej pod Nr 2689.

Dnia 12 b. m. zgubiono w kopercie kilka PAPIERKÓW 3-rublowych, oraz Bilet na sztukę płótna i sztukę ręczników. Uprasza się Znalazcę o oddanie na Nowe-Miasto, do P. Nowickiej utrzymującej Pensję, w domu W. Plewińskiej, za nagrodą rsr. 3.

Przy ulicy Orlej pod Nr 801, w bramie po lewej ręce, na dole, jest do sprzedania **FUTRO** damskie sobolowe, nowe, za rsr. 500. Wiadomość powziąść można codziennie z rana od godz: 8 do 10, po południu od 3 do 5.



Są do zbycia dla braku miejsca, MEBLE mahoniowe, używane, fundamentalnie na urząd zrobione, w bardzo dobrym stanie, włosienicą świeżo pokryte: Kanapa, 12 Krzeseł, dwa Fotele i 3 Stoliki, przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1259. — Tamże jest do sprzedania PIES wielki, z rasy Terre-neuve. Wiadomość u Stróża.



Pięć **KONI** jasno-gniadych, powozowych, dobrze ujeżdżonych, spokojnych, po lat 5 i 6 mających, są do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara w Hotelu Saskim.

MASZYNKI PLATYNOWE DO OGNIA PODŁUG CEN HURTOWYCH. — Fabryka F. G. Schultze junior w Berlinie Breite Strasse Nr 20, poleca się wszelkiemi gatunkami Maszynek do ognia, jako to: z Szkła, Kryształu, Porcellany, Blachy lakierowanej, z malowaniem i bez malowania; niemniej wszelkie pojedyncze części, jakie są: Korki, Kappa, Klosze, Zink-klohen; naczynia z szkła, Brystall, Porcellany i Blachy, i wszelkie Lampki platynowe do kadzenia. Wszystkie powyższe artykuły sprzedaje Fabryka po bardzo przystępnych cenach, z doborem najlepszego materjału.

Pisarz Aktowy Królestwa. — Podaje do publicznej wiadomości, iż w dniu 6/18 Paździer: r. b., przedemną, odbywać się będzie licytacja, na sprzedaż MATERJAŁÓW aptecznych. Warunki do sprzedaży w Kancellarji mojej pod Nr 487 w Warszawie, każdego czasu, przejrzane być mogą. — Xawery *Gross*.



Pod Nr 1065 przy ulicy Królewskiej, przybłąkała się ŚWINIA. Właściciel za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia, odebrać ją może.

Z Kantoru Zleceń przy ul: Wierzbowej Nr 473 c.

Pospieszam donieść Szan: Publiczności, iż skład Szkła przy ulicy Krak:-Przedm:, wprost Nowego Zjazdu pod Nr 453, zaopatrzony został w różne gatunki SZKŁA, jako też wyroby brązowe, jako to: Żyrandole, Świeczniki, Lampy stołowe i billardowe, oraz Butelki z fabryki G. Liebert. — A. Herrmann.

Dziś rano ciepła stopni 7. Wczoraj w południe 11.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 1.
TEATR WIELKI. Dziś, *Jerozolima*.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Małżeństwo z rozkazu. Pani Bertrand i Panna Raton.*

Powróciwszy z zagranicy, mam zaszczyt donieść Szan: Publiczności, iż zaprowadziłem w Cukierni mojej, prawdziwe Londyńskie **LEMON DROPS**, które po kop. 60, w blaszanych pudełkach sprzedaję; niemniej Angielskie **OWOCOWE KARMELKI**, wybornego smaku, mieszczące się w buteleczkach, po kop. 60; tudzież Daktylowe KONFEKTA, wyborne na kaszel, dotąd tutaj nieznane, prawdziwe Angielskie, funt po rs. 1 kop. 20. Powszechnie sławne Karlsbadzkie PUMPERNIKLE, sztuka po kop. 5 i 10. PIERNIKI cykatowe, prawdziwe francuzkie, sztuka po kop. 5. Jestem przekonany, zwłaszcza, iż wiele jeszcze innych nowości później ogłoszę, że sobie jak dotąd, zjednam zadowolenie Łaskawej i zawsze względnej dla mnie Publiczności. — Krak: Przedmieście, Nr 414. Lud: *Bisier*.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Wolno drukować. Warszawa d. 2 (14) Paździer: 1851 r. — Starszy Cenzor, *L. T. Tripplin*.